



JÓZEF WOŁCZYŃSKI

Mstów, dnia 24 listopada 1948 r. o godz. 9.00 ja, Kot Marian z Posterunku MO w Mstowie, działając na mocy: polecenia ob. Wiceprokuratora, wydanego na podstawie art. 20 przepisów wprowadzających KPK, art. 257 KPK z powodu nieobecności Sędziego na miejscu, wobec tego, że zwłoka groziłaby zanikiem śladów lub dowodów przestępstwa, które do przybycia Sędziego uległyby zatarciu, zachowując formalności wymienione w art. 235–240, 258 i 259 KPK, przy udziale protokolanta Olszewskiego Mariana z Posterunku MO w Mstowie, którego uprzedziłem o obowiązku stwierdzenia swym podpisem zgodności protokołu z przebiegiem czynności, przesłuchałem niżej wymienionego w charakterze świadka. Świadek po uprzedzeniu o: ważności przysięgi złożył przepisaną przysięgę, prawie odmowy zeznań z przyczyn wymienionych w art. 104 KPK, odpowiedzialności za fałszywe zeznanie w myśl art. 140 KK oświadczył:

Imię i nazwisko	Józef Wołczyński
Imiona rodziców	Józef i Łucja
Wiek	55 lat
Data i miejsce urodzenia	1894 r., Witkowice, gm. Kłomnice
Wyznanie	rzymskokatolickie
Zawód	robotnik
Miejsce zamieszkania	Mstów, gm. Wancerzów, pow. Częstochowa
Stosunek do stron	obcy

W sprawie niniejszej wiadomo mi jest, co następuje: W miesiącu listopadzie 1943 roku przyszedł do mnie były burmistrz Klups, który obecnie nie żyje, i powiedział mi, bym szedł na cmentarz wykopać jedną mogiłę na trzy osoby. Gdy zaszedłem na cmentarz, leżały trzy ciała

ludzkie płci męskiej, młodego wieku, strzelani byli w głowę. Jeden prawdopodobnie był ze wsi Witkowice, gm. Kłomnice, p. Radomsko, drugi ze [wsi] Rzerzęcyce, gm. Kłomnice, gdyż na drugi dzień byli zabrani przez rodzinę. Nazwiska ich nie znam. Trzy te osoby zakopałem w jedną mogiłę. Ludzie ci byli zabici na polach majątku Zakrzów przez żandarmów.

Natomiast w listopadzie 1943 r. pod wsią Wancerzów byli zastrzeleni przez żandarmów dwóch mężczyzn młodego wieku jeden z nich był Toltański ze wsi Rzerzęcyce gm. Kłomnice pow. Radomsko, drugiego nie znam. Toltański był strzelany w tył głowy drugi w piersi i w rękę. Ciała ich leżały w kaplicy na cmentarzu w Mostowie, lecz na drugi dzień rodzina ich zabrała ciała do swych domów.

Na tym protokół zakończono i przed podpisaniem odczytano.